

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfirstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnosaenia.
12.00 - s odnosaeniem do domu
8.70 - na miesiąc bez odnosaenia
4.00 - na miesiąc s odnosaeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.

REKLAMY: 1.25 mk. za wiersz petytowy.

OGŁOSZENIA:

60 fenigów za wiersz petytowy.

Niemieckie wybryki w Zabrze.

Zabrze, 9. czerwca. (Własne.) Niemcy tu-rejsi urządzili wczoraj demonstracje skierowane w prze-wadze przeciwko zastępstwu gminnemu, mającemu więk-szość polską. Jak nigdy jeszcze stawia się bardzo li-cznie niemiecka publiczność na wczorajsze posiedzenie rady gminnej, na którym obradowano nad zmianą nazw ulic. Jednocześnie przerywali Niemcy zebranie; ostate-cznie musiano przywołać silniejszy oddział policyi, poczem się nieco uspokoiło. Natomiast po zebraniu wyległy tłumy niemieckie na ulicę i na targowisko, szukając okazji do starcia z ludnością polską. To się uoli najemnikom niemieckim nie udało i musieli się ro-zejść z kwitkiem.

Przed plebiscytem na Mazurach.

Olsztyn, 9. czerwca. (Pat.) Plebiscyt na Ma-zurach ma się odbyć, jak już doniesiono, 11. lipca, tj. tą miesiąc. Mazurski i Warmiński Komitet postanowiły jaknajenergiczniej zaprotetować przeciwko temu termi-nowi. Komitety te wskutek ciągłych napadów niemieck-lich musiały przez czas pewien zawiesić swą działal-ność. Tymczasem Niemcy prowadzili swą pracę dalej i przygotowali listy głosujących, które przedstawiają arcydzieło fałszerstw. Komitety polskie przedłożą także własne listy Komisji Międzysojuszniczej i zażądata od-roczenia terminu.

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa, 9. czerwca. (Pat.) „Gazeta Warsz.” donosi: W kołach sejmowych obiega pogłoska, że roz-wiązanie sporu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński droga porozumienia z pominięciem plebiscytu, przybie-ra formy coraz wyraźniejsze. Podobno jedno z państw alianckich, które się chce podjąć posrednictwa między Polską a Czechami, proponuje następujący rozdział te-rytorium Śląska Cieszyńskiego: Do Polski należa-łyby Bogumin, Orłowa, Karwina, Dwiesuche i Cieszyn. Do Czech zaś Łazy, Dąbrowa i Sucha. Przy takim rozdziale Czechom przypadałoby w okolicach Łaz i Dą-browy 8 gmin, zamieszkałych przez ludność polską.

Dalsze postępy kontrofenzyny polskiej.

Warszawa, 9.6. Pat. (Komunikat szta-bu gen. z 8.6.). Nasza kontrofenzyna między Dźwi-ną a Berezyną w szybkim tempie postępuje naprzód. Grupy uderzenia pod kierownictwem generałów Szep-tyckiego i Sosnkowskiego, przełamawszy front bolsze-wicki i działając koncentrycznie w kierunku na linię kolejową Mołodeczno—Połock, w dniu 5. bm. przez za-jęcie Dokszyc i Głębokiego nawiązały ze sobą bezpo-srednią łączność. Nieprzyjacieli, broniąc się zaciekle w rejonie Dolhinowa i Krzywic, będąc oskrzydłony, zmu-szony był do pospiesznego odwrotu, traciąc jeńców, magazyny i część swych taborów. Bolszewicy stawiali zacięty opór, szczególnie na skrzydłach frontu naszej kontrofenzyny, cołając się krok w krok w krwawych walkach i ponosząc ciężkie straty w zabitych i rannych.

W dniu 7. bm. wojska nasze zajęły Hermanowice i Łazki. Bolszewicy, mszcząc się za poniesioną klęskę, dobijają w okrutny sposób rannych i jeńców.

Wypadki nieprzyjacielskie pod Rzeczycą a Kowalem zostały odparte. Międzyujściem Prypeci a Teterewa wielkie walki w toku.

Na Ukrainie silne ataki na Hajsyn odparto. Na ob-szarze między Skwirą a Pohrebyszczami walki trwają.

Przyjazd Paderewskiego do Warszawy.

Warszawa, 9. czerwca. Poseł Ignacy Paderew-ski, były polski prezydent ministrów, przyjeżdża jutro do Warszawy na kilkudniowy pobyt. Następnie udaje się do Anglii, aby w uniwersytecie oksfordzkim ucze-stniczyć w wyniesieniu go na honorowego doktora.

Zastępca ministra Pałka.

Warszawa, 9. czerwca. (Pat.) Na czas wy-jazdu ministra Pałka za granicę zastępować go będzie wiceminister spraw zagranicznych dr. Stefan Dąbrowski.

Niemieccy posłowie w Sejmie polskim.

Warszawa, 9. czerwca. (Pat.) Na posiedze-niu sejmu dnia 7. bm. marszałek Trąpczyński przed-stawił dalszych posłów z Pomorza, wśród nich także posłów ludności niemieckiej.

Bolszewicy przyznają się do klęski.

Paryż, 9. czerwca. Radiotelegram z Moskwy po-daje: W obszarze rzeki Berezyny oddziały bolszewickie pod naciskiem przeciwnika cofnęły się ku północy.

Polacy a wybory niemieckie.

Berlin, 9. czerwca. Także partya polska w Ber-linie i okolicy oraz w okręgach przemysłowych na Za-chodzie postawiła swoich kandydatów i zyskała, o ile dotąd wiadomo, znacznie większą liczbę głosów. Miano-wicie naliczono głosów polskich w okręgach: w west-falskim (północnym) 15 362, w westfalskim (południo-wym) 28 586, w dyseldorfskim (zachodnim) 10 295, w dyseldorfskim (wschodnim) 6 016. Z Berlina samego liczby głosów polskich nie zostały dotąd ogłoszone. Jedynie wiadomo o okręgu frankfurckim, iż tam odda-no 4300 głosów polskich. Spodziewać można się atoli, że Polacy w Berlinie i okolicy spisali się również do-brze. O zdobyciu mandatu mowy być nie może; głosy polskie są jedynie statystyką naszych sił narodowych w środkowych i zachodnich Niemczech.

Wybory w Niemczech.

Berlin, 9. marca. Ścisłych wyników wyborczych dotąd nie pouano. Według dotychczasowych stwierdzeń jest zapewniony wybór 80 socjalistów rządowych, 57 socjalistów niezawisłych, 1 komunisty, 27 demokratów, 44 centrowców, 12 z bawarskiej partii ludowej, 43 z niemieckiej partii ludowej, 41 nacjonalistów niemieck-ich, 2 Weltow i 2 z bawarskiego związku włościanskie-go. Zarem osiągnięta dotychczasowa opozycja (nacyonal-isci niemieccy, niemiecka partya ludowa i socjalisci nie-zawisli) 141 mandatów, zaś trzy grupy rządowe (socya-lista rządowi, demokraci i centrowcy) 157 mandatów. Do większości parlamentu także zaliczyć można 16 po-słów bawarskich i hanowerskich, którzy się schylają do partii centrowej. Podanie dokładnego wyniku wybor-czego możliwem będzie po ogłoszeniu sprawozdania urzędowego.

Ustąpienie ministrowa niemieckiego.

Berlin, 9. czerwca. Wczoraj w południe zebrali się ministrowie Rzeszy niemieckiej i oświadczyli prezy-dentowi Ebertowi, iż ustępują. Prezydent Rzeszy zgo-dził się na ustąpienie ministrów, prosząc ich równo-cześnie o prowadzenie urzędów ministerjalnych aż do utworzenia nowego gabinetu. Pozatem zlecił prezyden-towi ministrów przyspieszenie stwierdzenia wyniku wy-borów i rychłe zwołanie parlamentu.

Strejk kolejarzy w Niemczech.

Brunświk, 9. czerwca. Wczoraj złożyli pracę urzędnicy i robotnicy trzech brunswickich kolei krajo-wych, żądając płacy przewidzianej regulaminem Rzeszy niemieckiej. Ruch kolejowy musiano wstrzymać; jedynie kursują pociągi dowożące mleko.

Strejki w Czechach.

Praga, 9. czerwca. Dzienniki tutejsze donoszą: Z powodu głodu wybuchł strejk generalny w obwo-dach Karlsbad, Elbogen, Falkenau, Neudeck i Graslitz. Wszyscy robotnicy złożyli pracę.

Kandydat na prezydenta Litwy.

Kowno, 9. czerwca. W kołach posłów do kon-sytuanty litewskiej omawiana jest kandydatura redaktora wychodzącego w Wilnie „Łcha Litwy”, Michała Bi-ryczki na prezydenta Litwy.

Z Warszawy

piszą do „Dziennika Gdańskiego”, co następuje:

Punkt ciężkości zdarzeń najbliższych, jakie stoją przed nami, jest w tej chwili na froncie i w Sejmie. Tu i tam w krzyżowaniu się myśli przed-stawicieli społeczeństwa i w potężnym zmaganiu się żołnierza z dziedzicznym wrogiem Polski kształ-tuje się niewątpliwie wielkie jutro naszego narodo-wego i państwowego życia. Polska nie może być małym, żyjącym tylko dniem dzisiejszym państwem. Polska musi się stać na wschodzie Europy mocarstwem, mającym własne do spełnienia zadania, własną dziejową rolę, własną misję, w które-jej nikt nie zastąpi. To pojmuje z nas każdy, to u-czynił treścią zasadniczą swych dążeń Naczelnik Państwa i wódz armii polskiej — Józef Piłsudski. Koncepcya jego jest wyraźna: wolna Polska oto-czona wiencem zaprzyjaźnionych i bliskich sobie ludów. Realizacyą tej koncepcyi jest obecny po-chód nasz na Ukrainę. Od samego początku staje się on nie tylko tryumfem polskiego oręża, ale i try-umfem polskiej myśli politycznej, powracającej do wielkich przeczuc Stefana Batorego i Władysława IV-go. Polska idzie świadomie do swojej przy-szłości. I tylko ludzie nieuleczalnie chorzy na krótkowzroczność mogą w naszej polityce wschodniej nie widzieć konieczności dziejowej.

Wielki moloch rosyjski zrosł się i wyolbrzy-miał ponad wszelką miarę tylko dzięki błędom i słabości naszej i zanikowi państwowej prężności pod koniec XVII-go wieku. I stało się, żeśmy się wresz-cie znaleźli między dwoma potężnymi wrogami: wielkimi Prusami i jeszcze większą Rosyą jak w kleszczach. Kleszcze te z jednej strony osłabiła zwycięska koalicya, z drugiej — musimy je unie-szkodliwić raz na zawsze sami, sprowadzając Ro-syę do jej właściwych granic. Jest to dla Polski kwestyą bytu. Kreowanie wolnej i da Bóg za-przyjaźnionej z nami Ukrainy, powołanie do życia samodzielnej narodowo Białejrusi, wreszcie przy-mierze z państwami bałtyckimi, to są gwarancje naszego przyszłego pokoju. Inaczej parcie mo-skiewskie nie do zniesienia by było. Tej prawdy politycznej żadne kręactwo zachwiać, ani podwa-żyć nie może... I nie tylko dla trwałości politycznej państwa polskiego zlikwidowanie „Wszecchro-syi” jest niezbędne. Nowe, siłą i wpływem naszym wyzwolone organizmy państwowe staną się także potężną dźwignią naszego ekonomicznego rozwoju. Będzie to teren polskiej pokojowej, uczciwej, twór-czej ekspansyi, będzie to także źródło niewyczer-pane zasobów, z których na tle wymiany usług wzajemnych i produkcji korzystać będziemy. Po-chód na Ukrainę i samo tej Ukrainy powstanie stwarza dla nas długie lata zaprzyjaźniony i nie-skonczenie bogaty „Hinterland”, z którego rozum polski, dzielność, lojalność i przedsiębiorczość ol-brzymie odniesie — mamy nadzieję — korzyści.

Tak się przedstawia więc w tej chwili ta nowa faza, w którą wkracza w dążnościach Polska pro-wadzona, na szczęście, przez ludzi dzielnych i mą-drych. Naczelnikowi Państwa w jego polityce pełnej głębokich przewidywań sekunduje w całej roz-ciągłości rząd obecny z p. Skulskim na czele. Rząd ten, w osobie szczególnie przydatnym ministrów, zyskał sobie uznanie i posłuch powszechny, umiał bowiem stanąć wysoko nad partjami i od-dać się na usługi całego narodu. Ja-ko taki, rząd p. Skulskiego dorósł też w całej pełni do zadań, jakie narzucają się nam w tych trudnych i krytycznych czasach. W społeczeństwie wzmagają się też do obecnego sternika władz polskich szcze-ra i przemysłowa ufność.

Dziś wszyscy wiedzą, iż rząd dostał się w ręce nie politycznego gracza, ale dzielnego i całą duszą oddanego Ojczyźnie swej obywatela. To też pod-stawy silne stanowiska obecnego premiera z ka-żdym dniem rosną. A harmonia panująca pomiędzy

nim a Naczelnikiem Państwa w rzeczach najbardziej ważnych raduje wszystkie serca i napędza je prawdziwą otuchą. Wstrząśnięcie wewnętrznych nikt się z nas nie obawia. Społeczeństwo się konsoliduje. Czuć to i w Seimie, gdzie stopniowo wytworzać się poczynają jednak określona większość, akceptująca jawnie plany i zamiary rządu. Nieliczna grupa, usiłująca je dyskredytować, zdyskredytowała sama siebie i jest dziś osamotniona. Reszta przedstawicielstwa naszego natomiast znajduje coraz łatwiej język wspólny i łączność poglądów w sprawach najbardziej zasadniczych. To też, zamiast rozterki, której nieraz terenem był Sejm, tam właśnie rodzą się dziś jaknajdalej idące możliwości współdziałania żywiołów bardzo nawet pojęciowo odrębnych, lecz równie szczerze kochających Polskę. Patryotyczny nastrój lewicy naszej i poczucie państwowości nawet u socjalistów znakomicie sprzyja temu. I oto w chwili, gdy dokoła kipią i fermentują wszędzie kolizje klasowe, u nas stopniowo ponad temi nawet przepaściami wznosić się poczynają mosty zgody, a któż nie pojmie, iż z niej tylko zrodzić się może szczęście i pomyślność narodu.

Wiadomości polityczne.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Delegat amerykański dla Cieszyńskiego.

Reprezentantem Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki przy Międzynarodowej Komisji w Cieszynie mianowano Fryderyka Dolbeare, który bawi obecnie w urzędowej misji w Berlinie. W najbliższych dniach oczekuje się go w Cieszynie.

Czesi chcą polubownie załatwić sprawę cieszyńską.

W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że Czesi czynią kroki o polubowne załatwienie sprawy śląskiej bez plebiscytu. W związku z tem pozostaje wyjazd Benesa i Manneville'a do Paryża.

W tej sprawie donoszą gazety wiedeńskie, że sprawę Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnie w najbliższym czasie Rada Najwyższa w Paryżu i to na korzyść Czechosłowacji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowić będzie obecna linia demarkacyjna nową granicę między Polską i Czechami.

Natomiast „Moravsko-Slezsky Dennik” donosi: W kołach parlamentarnych czeskich panuje zapatrywanie, że koalicja nie ma już prawa odwoływać plebiscytu, ponieważ w traktacie pokojowym postanowiono, iż sprawa Cieszyńskiego, Spiża i Orawy będzie przeprowadzona przez głosowanie ludowe. Do odwołania plebiscytu trzeba by zgody parlamentu czeskiego, który traktat pokojowy już ratyfikował. Posłowie narodowo-demokratyczni podnoszą, że rząd powinien obstawać przy plebiscycie i jego przyspieszeniu, jakoteż wezwać mocarstwa, aby się postarały o zupełną wolność głosowania.

Z POLSKI.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 7. czerwca.

Nasza kontrofenzywa na froncie między Dźwiną a Górną Berezyną pod bezpośrednim kierownictwem naczelnego wodza Piłsudskiego postępuje pomyślnie. Wojska nasze przełamując rozpaczliwy opór bolszewików na wszystkich odcinkach ruchomego frontu, rozbili całkowicie 53-cią i 12-tą dywizję piechoty sowieckiej. Nad Górną Berezyną miejscowości Czernice i Kli-

sze zostały zajęte. Straty nieprzyjaciela są bardzo wielkie. Przechwycone u wielu jeńców rozkazy i meldunki bolszewickie, pisane częściowo po niemiecku, świadczą o wielkim popłochu w sztabach i szeregach czerwonych oddziałów.

Bolszewicy mszcząc się w sposób zwierzęcy za poniesione klęski, w kilku wypadkach naszym żołnierzom, wziętym do niewoli, wykuli oczy, odsyłając ich w tym stanie z powrotem do naszych wojsk.

Na Ukrainie położenie naogół bez zmiany. Oddziały kawalerii nieprzyjacielskiej, które przedostały się przez nasz front, są ścigane przez naszą kawalerję. (Pat.).

Uczczenie biskupa Bandurskiego.

Komisja wojskowa wystąpiła z wnioskiem, by ks. biskupowi Bandurskiemu w uznaniu za położone zasługi przyznać wysoką rangę wojskową.

Przedstawiciel Anglii w Polsce.

W Warszawie bawi referent spraw polsko-rosyjskich przy angielskim ministerstwie spraw zagranicznych, Leeper. Przybył on ma również do Poznania.

Sawinków w Warszawie.

W sobotę przybył do Warszawy, wracając z Paryża, znany działacz rosyjski Borys Sawinków. Dziennik francuski „Victoire” ogłasza artykuł patrioty rosyjskiego Sawinkowa. W artykule tym Sawinków oświadcza, iż jest gorącym zwolennikiem porozumienia między Rosją a Polską.

Z NIEMIEC.

Wynik wyborów do parlamentu.

Niedzielne wybory do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego były nadzwyczaj ożywione. Walka wyborcza dochodziła prawie do zaciętości. Wynik wyborów nie jest dotąd zupełnie znany. Według dotychczasowych rezultatów nie można dociec, jaki będzie skład nowego parlamentu. Powszechnie stwierdzono, iż znaczny ubytek głosów a zatem także mandatów mają partya demokratyczna i socjaliści rządowi. Natomiast przyrostem głosów poszczycić się mogą socjaliści niezawisli i partje prawicowe. Mimo wszystkiego utrzymują w niemieckich kołach politycznych, że dotychczasowy blok rządowy zyska większość, aczkolwiek liczebnie małą. Wobec tego liczyć można, że się rządy Eberta zdołają utrzymać.

Rozwiązanie korpusów ochotników.

Rząd niemiecki rozwiązał ostatecznie korpusy ochotników, o czem donoszą gazety niemieckie. Przytem nie tają się owe gazety z tem, że istnieją jeszcze oddziały korpusu Aulocka, znanego dobrze także na Górnym Śląsku. Na placu ćwiczeń w Zeithain jest jeszcze kilkaset żołnierzy ponienionego korpusu, którzy wyczekują na osiedlenie ich na roli. Lepiejby jednak gazety niemieckie uczyniły, gdyby powiedziały prawdę, przyznając się, że chodzi nie o osiedlenie, ale o umieszczenie w „reichswehrze” owych ochotników. Nie jest to przecież żadną tajemnicą, że także część ochotników innych korpusów przejęto w skład „reichswehry”. Tak to Niemcy przestrzegają przepisy traktatu pokojowego. Zamiast obniżyć liczbę wojska, powiększa się je wciąż przez przejmowanie korpusów ochotniczych i t. p.

Z FRANCJI.

Uroczystość francusko-amerykańska.

W Suresne-Chateau i Thierry odbyła się podniosła uroczystość francusko-amerykańska na cześć żołnierzy amerykańskich, poległych we Francji a pochowanych na cmentarzach w tych miejscowościach. W uroczystości wzięli udział marszałek Pétain i generał Wallace.

powierzchność, ale żeby w obejściu jego była choć odrobina śmieszności, nie powiem.

— Doprawdy? Patrz pani, bo właśnie wchodzi.

Molska spojrzała ku dziwiom, a na twarzy jej coraz większe malowało się zdziwienie. Obserwował ją bacznie profesor.

Wchodzący był starszym od gospodarza domu, chociaż pozornie daleko młodziej wyglądał. Najświeższej mody kostyum miał na sobie; na głowie siedziała peruka bardzo starannie wykonana. Twarz ogolona, pokryta była taką warstwą kosmetyków, że pod nią znikły wszelkie zmarszczki starości. Nawet koło oczów brukowało fałdów, a oczy te miały jakiś sztuczny blask, który raził. Cały szereg przesłicznych białych zębów pokazywał się, gdy rozchylił usta i tą regularnością a białością zdradzały swoją sztuczność. W ruchach była nienaturalna żywość; nie szedł, ale posuwał się w suchych pełnych pretensji. Był to starzec silący się na młodzieńczą rzeźkość i właśnie wskutek kontrastu między chęcią a modą, między rzeczywistością niedolęstwą starości a udaną młodością, i wstrętny i śmieszny. W ubrany łoskanej ręce niósł olbrzymi bukiet najrzadszych kwiatów i nie wiadomo, co więcej pachło: czy te kwiaty, czy perfumy, które mi był obłany niosący.

Bzowski wyszedł naprzeciw i uściskiem ręki powitał gościa.

— Ależ to śpioch z ciebie, mój Karolu!..

— Pardon! Zarzut zupełnie niesłuszny. Wstałem już dawno, ale musiałem czekać na bukiet, który mi dopiero co z poczty przyniesiono. Z próżnemi rękami trudno było stanąć przed królową dzisiejszej uroczystości...

Domawiając tych słów Bożycki, stanął przed Maryą, a ująwszy jej rękę, głębi i długi złożył na niej pocałunek.

— Pozwoli pani ucałować tę śliczną i drobnutką

Wojska francuskie dla Polski.

Według doniesień gazety alzackiej „Neue Strassburger Zeitung” formują się w Alzacji nowe oddziały wojsk francuskich przeznaczonych dla Polski. — Agencja Havasa donosi w tej samej sprawie, że rząd francuski rozpoczął już organizowanie nowej armii francuskiej w sile 60 tysięcy żołnierzy, która jako armia pomocnicza zużyta zostanie za zgodę Rady państw sprzymierzonych w walkach przeciw bolszewikom w Polsce.

Z ANGLII.

Układy z bolszewikami.

W ubiegły czwartek zebrała się rada ministrów w Izbie gmin, aby omówić sprawę układów z delegatem bolszewików, Krasinem. Na temże posiedzeniu uchwalono odroczenie posiedzenia Najwyższej Rady gospodarczej na dzień 8. czerwca. Według oświadczenia rady ministrów wyjechał Lloyd George na prowincję i dotąd się jeszcze z Krasinem nie widział.

Odszkodowanie wojenne.

Angielskie ministerstwo wojny wniosło żądanie wynagrodzenia szkody za liczne okryły handlowe, zatopione przez niemieckie łodzie podwodne. Wysokość odszkodowania obliczono na 10 miliardów szylingów (szyling jest dwudziestą część funta szterlinga). Tą kwotę i jeszcze inne znacznie większe będą musiały Niemcy zapłacić Anglii, nie wspominając już o odszkodowaniu dla Francji i Belgii.

Z WŁOCH.

Włochy a Koalicja.

Londyński „Daily Telegraph” donosi, że rząd włoski oświadczył się stanowczo przeciwko powtórzeniu się w Spa konferencji tego rodzaju, jaka odbyła się w Hythe, gdzie to głosami trzech lub dwóch aliantów przeprowadzono wszystkie uchwały. W tym sensie rząd włoski zamierza wystosować osobną notę do Anglii. „Daily Telegr.” pisze, że niechęć Włoch do Anglii spowodowaną została tem, że dotąd nie dopuszczono żadnego przedstawiciela włoskiego na narady londyńskie z Krasinem.

Zachwianie ministerstwa.

Jak donoszą, ministerstwo włoskie Nitti'ego zostało poważnie zachwiane. Jako następcę wymieniają Giollitti'ego. Zwrot ten nie byłby bardzo na rękę Austrii i Niemcom. Nitti jest zwolennikiem Niemiec, zaś Giollitti ich zdeklarowanym wrogiem.

Z ALBANII.

Powstanie w Albanii.

Z Podgorycy donoszą: Przed kilku dniami wybuchło powstanie w całej Albanii. Powstańcy dążą do rozpadnięcia albańskiego Zgromadzenia Narodowego, popieranego przez Włochów. W okolicy Alesio przyszło już do starcia powstańców z wojskami włoskimi. Włosi ponieśli poważne straty. Następnie Włosi poczęli ostrzeliwać miasto.

W dalszym ciągu donoszą, że powstanie skierowane przeciwko rządowi albańskiemu przybiera coraz większe rozmiary. Powstańcy zaczęli włoskie wojsko w okolicy Busati; poległo wielu żołnierzy i jeden major. Dalej zdobyli Albańczycy miasto Tepeleni i posunęli się za cofającymi się Włochami aż pod Walonę. Do obrony miasta przedsięwzięli Włosi wszelkie środki obronne; otoczono miasto drutem kolczastym, zasiekami i siłami zbrojnymi.

Drobne wiadomości polityczne.

— (Grodno za przyłączeniem do Polski.)

Ludność powiatu i miasta Grodna na uroczystym posiedzeniu w 109-tą rocznicę Konstytucji 3. maja uchwaliła rezolucję,

rażkę i przyjąć ten skromny dar w dowód prawdziwie życzliwej przyjaźni i uwielbienia.

Marya wzięła podany bukiet, wysunawszy równocześnie z dłoni Bożyckiego rękę. Tak ją zaambarasowała ta dziwna, niepraktykowana dotąd nigdy grzeczność Bożyckiego, że na razie słów odpowiedzi znaleźć nie mogła. Wyratował ją z kłopotu ojciec, który z humorem powiedział:

— Ho! ho! Mój stary Karol zaczyna się bawić w szarmanta...

— Za pozwoleniem Onufry — rzucił trochę zły Bożycki — nie jest się nigdy za starym, aby nieść hołd piękności, zwłaszcza gdy ona objawia się w córce przyjaciela.

— Przyjmuję też bukiet jako dar przyjaźni — rzekła Marya, wstawiając go w wazon.

Podczas tego Bzowski przedstawiał Bożyckiego swoim gościom. Gdy ten zobaczył Molskę, poskoczył ku niej i rękę jej ucałował.

— Wiecznie młoda, wiecznie piękna! — zawołał z emfazą — pani senatorowa musi posiadać tajemnicę przechowywania młodości.

— Rzeczywiście ją posiadam, ale chętnie każdemu udzielam przepisu...

— Który brzmi?

— Ciągłe zajęcie pracą...

— Magnifique! Superbe! Nietylko wiecznie piękna, ale wiecznie dowcipna... Daruję pani, że udam się do solenizantki, ale dziś jej wyłączenie służyć postanowiłem. Obowiązek to rycerski a miły...

— Czy jeszcze trwa pani w swoim błędzie? — przemówił profesor do Molskiej po oddaleniu się Bożyckiego.

— Stupieję! — rzekła cicho. — Co to wszystko ma znaczyć? Nie poznaję Bożyckiego...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wincenty Juliusz Wdowiszewski.

CYWILIZATOR

— 0 —

18)

(Ciąg dalszy)

Jeden z młodych ludzi odwołał się o rozstrzygnięcie sporu do Grzesickiego, który dotąd rozmawiał z Molską i profesorem. Wezwany odszedł w przeciwną stronę sali, a Molska, korzystając ze sposobności, przemówiła poufnie do profesora:

— Panu coś dolega?

— Mnie? Bynajmniej. Czuję się zdrow jak nigdy.

— Nie zdrowie miałam też na myśli.

— Przyznam się pani, że od czasu przyjazdu Bożyckiego nieswojsko mi u brata.

— Pan Bożycki przyjechał? I kiedy?

— Przed trzema dniami. Powiadam pani, że w życiu nie zdarzyło mi się spotkać wstrętniejszego człowieka. Widok tej skaczącej, starej małpy jest dla mnie nieznośny.

— Skaczącej małpy? — zadziwiła się Molska. — A toż co nowego? O ile znam pana Karola, jest to człowiek tak na swoim miejscu, jak rzadko.

— Pani żartujesz ze mnie!.. Jak to! Ten starzec w ciągłych podskokach, prawiący grzeczności jak młokos, wykosmetykowany, na miłe woniejący paczulą, ten trup zgalwanizowany ma być człowiekiem na swoim miejscu?

— Ależ to chyba nie Bożycki. Profesor myli się co do osoby...

— Może! Może dwóch Bożyckich zaszczyca mój brat swoją przyjaźnią.

— Cóż, w nim za zmiana nastąpiła? — zastanawiała się Molska. — Prawdą, że dbał zawsze o swoją

wyrażającą wolę ludności włączenia powiatu i miasta Grodna w granice Polski.

— (Kijów miejscem rokowań pokojowych.) W kołach wtajemniczonych przeważa zdanie, że rząd polski proponuje Kijów jako miejsce przyszłych rokowań pokojowych z sowietami.

— (Komisja reparacyjna w Wiedniu.) Pierwsze posiedzenie komisji reparacyjnej odbędzie się w Wiedniu dnia 20. czerwca.

— (Zaburzenia w Austrii.) W poniedziałek przyszło w mieście Gracu do poważnych zaburzeń. Policja uderzyła na tłumy białą bronią i zraniła 4 osoby. To tylko pogorszyło położenie; przyszło do strzelaniny. 6 osób zabito a 15 zraniono.

— (Zaburzenia we Włoszech.) W prowincji włoskiej Bari wybuchł strejk generalny. W niektórych miejscowościach przyszło do krwawych zaburzeń. Szczegółów brak jeszcze.

— (Zgon prezydenta portugalskiego.) W obiegą niedzielę zmarł portugalski prezydent ministrów Balthista.

— (Wrzenie w Turcyi.) Rząd sułtański złożył z urzędu gubernatora Trapezuntu i ustanowił następcę w urzędzie. Temu się sprzeciwili nacjonalisci i aresztowali nowego gubernatora sułtańskiego.

— (Zajęcie Nikolajewsk.) Z Tokio donoszą, że oddział wojsk japońskich wkroczył dnia 3 b.m. do Nikolajewsk i zajął miasto.

— (O niepodległość Egiptu.) W piątek odbył się w Egipcie powszechny dzień modlitwy. Modlono się o przywrócenie niepodległości narodowi egipskiemu.

Z całego świata.

— (Strejk nauczycieli.) W Dreźnie zastrajkowało 1500 nauczycieli ludowych. Strejk jest protestem przeciwko nowemu regulaminowi płac.

— (Zamknięcie fabryk obuwia.) Z Landau w Palatynacie donoszą, że tamtejsze fabryki obuwia postanowiły zaprzestać dalszej pracy, bo nie ma zbytu dla towarów. Z tego powodu 21 tysięcy robotników pozostanie bez pracy. Zarządzeniem tem fabrykanci spodziewają się wpłynąć na polepszenie się położenia.

— (Solidarność robotników angielskich.) Robotnicy angielscy zatrudnieni w gazowniach stacją obecnie ciężkie walki zarobkowe. Pracodawcy wzbraniają się uwzględnić żądania robotników. Wobec tego zanosi się na strejk generalny w przemyśle gazowym. Za strejkami oświadczyło się przy głosowaniu aż 96 procent robotników.

— (Strasza eksplozja.) W forcie Pampala eksplodowało 80 wagonów amunicji. 14 osób zostało zabitych, bardzo wiele ranionych a kilkanaście domów zburzonych.

— (Nowa planeta.) W obserwatorium astronomicznym w Barcelonie (w Hiszpanii) odkryto nową planetę, którą nazwano Alfonsino.

— (Śmiertelność w Rosyi.) Setki tysięcy ludności rosyjskiej żyje w warunkach okropnych. W roku 1911 wynosiła śmiertelność 21,5 procent, w roku 1918 już 43,6 proc., zaś w roku 1919 aż 74,9 procent. W tym samym czasie spadła liczba urodzeń z 24,9 na 13 procent.

— (Głód w Armenii.) Położenie w republice armeńskiej jest rozpaczliwe. Zanosi się na klęskę głodową, jeżeli z Ameryki nie nadejdzie pomoc.

— (Zniszczenie miasta.) W Vera Cruz szerzy się dżuma w zastraszający sposób. Aby szerzeniu się zarazy przeszkodzić, zarządziły władze zniszczenie części miasta.

Układy z Krasinem.

London, 8. czerwca. Najbliższe spotkanie między członkami gabinetu angielskiego i Krasinem odbędzie się 7 czerwca. W Izbie gmin zainterwowany Lloyd George, czy Krasin nie jest agentem niemieckim, odpowiedział, że nie sądzi. Krasin był tylko współpracownikiem niemieckiego towarzystwa i petersburskiej filii firmy Siemens i Schuckert. Na zapytanie, skąd to pochodzi, że opinia publiczna francuska tak poważnie układy te traktuje, odpowiedział Lloyd George, że nie wie o tem, jakoby w Francji istniało zamieszanie.

Wedle „Daily Mail” jest możliwe ustąpienie ministra spraw zagranicznych Curzona z powodu oporu, jaki spotykają układy z Krasinem w urzędowych kołach angielskich. Dzienniki belgijskie donoszą, że Krasin złożył milion funtów szterlingów w złocie w banku angielskim. Ogólnie panuje mniemanie, że Anglia żądała zapłaty w złocie za swoje towary.

Liga Narodów.

London, (Pat.) Rada Ligi Narodów zbierze się w najbliższym czasie w Londynie w celu naradzenia się nad odpowiedzią, jaka może być udzielona perskiemu ministrowi spraw zagranicznych na jego prośbę o interwencję przeciw wkróceniu bolszewików do Persji.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Od kilku dni odbywają się na Śląsku koncerty znanej wirtuozki Ireny Dubiskiej i śpiewaczki Marii Trampczyńskiej, które wśród szczerzych miłośników prawdziwie wzniosłej muzyki budzą wielkie zainteresowanie.

Rodaczki koncertantki, znana z wszechświatowej sławy młodociana skrzypaczka Irena Dubiska oraz nadzwyczajna sopranistka Maria Trampczyńska, solistka opery nadwornej w Budapeszcie i Monachium, słynna ze współudziału w koncertach Lamoreaux'a w Paryżu dają wszelkie gwarancje prawdziwie duchowej uczt. Na koncercie tym, budzącym szerokie zainteresowanie wśród szerokiego kół miejscowej ludności polskiej usłyszeć można utwory naszych mistrzów jak Paderewskiego, Wieniawskiego, Moniuszki (Kompozytora nieśmiertelnej „Halki”) Noskowskiego i wielu innych.

Nazwiska koncertantek, znanych w szerokim świecie muzycznym jako pierwszorzędnych sił artystycznych dają prawdziwym miłośnikom muzyki rekoimie, że nie zawiodą się w swych oczekiwaniach.

Najbliższe a zarazem i ostatnie koncerty odbędą się w środę 9-go czerwca w Katowicach, w czwartek 10-go czerwca w Rybniku i piątek 11-go czerwca w Królewskiej Hucie.

— Strejk sadowców zakończony. W środę 9. czerwca rozpoczną sędziowie, prokuratorzy i pisarze pracę przy sądach górnośląskich. Po prawie 2 miesięcznym bezrobociu wracają do zajęć. Niem. biuro telegr. Wolffa i wszystkie gazety niem. przedstawiają zakończenie strejku sadowców jako zwycięstwo sędziów a temsamem jako porażkę Komisji koalicyjnej i powołują się, że Komisja rządząca dała przyrzeczenie i zobowiązanie sędziom, że nie będzie wywierała żadnego wpływu przy wymiarze sprawiedliwości, oraz że się zgodziła na rokowania z zastępcami urzędników górnośląskich sądów. Wobec takiego przedstawienia jednostronnego sprawy stwierdzamy, że Międzysojusznicza Komisja rządząca plebiscytowa dla Górnego Śląska nigdy nie mieszala się do samego wymiaru sprawiedliwości (Rechtspflege i Rechtsspruch). Komisji dawno jest jedno czy tam sędzia X. Y. zawyrokuje kogoś na dwa miesiące lub 2 lata więzienia, ale natomiast musi Komisja baczyć, aby prokuratorzy ścigali morderców i zbrojów (wypadek ś. p. Niedurnego) i nie zastawali się brakiem dowodów. Ze Komisja Koalicyjna da urzędnikom sądowym pewne (a niechby i szerokie) ulgi paszportowe, to jest zupełnie w porządku. Ale zdaje nam się mocno, że górnośląscy sadowcy wrócili do pracy, bo kwartał się kończy, a z nowym kwartałem pobiorą tnyta na dalsze 3 miesiące. Komisja zaś koalicyjna chyba zagroziła rządowi niemieckiemu, że jeśli sadowcy nie wrócą do służby, to nie mają na obszarze plebiscytowym co robić i rząd pruski nakazał odwrót na całej linii. — Spodziewamy się, że po dwóch miesięcznych wakacjach należytem odpoczynku, będą teraz górnośląskie sądy tem intensywniej pracowały, boć nie przypuszczamy, aby jeszcze w tym roku mieli coroczne ferye.

Bytom. Towarzystwo polskich posiadzcicieli domów i gruntów założone w dniu 27-go maja b. r., zwołało w niedzielę 6-go bm. ponownie zebranie celem wyboru definitywnego zarządu, w skład którego wchodzi następujący panowie: Posiedziciel Urban Sojka, prezes; Szymon Włodarski, zastępca prezesa; Jan Firla, sekretarz; Bernard Soja, zastępca sekretarza; Leopold Słota, skarbnik, 4 ławników i to: panowie radca Antoni Sobociński, Jan Pogorzałek, Szczepan Szygalski i Bernard Małek. Członków zgłosiło się na razie 60. Powołanie towarzystwa do życia wynika z potrzeb czasu. Nie zamierzamy się niepotrzebnie z nikim ścierać w walkach bezowocnych, ale pragniemy tylko obrony uprawnionych interesów. Polscy posiadziciele i gospodarze! Kto otwartem okiem idzie przez świat, temu nie trudno się zorientować, któredy idzie droga. Musimy się koniecznie uniezależnić od obcych nam wpływów i naleciałości. Łączmy się dlatego wszyscy w związek nasz, bo tylko jednością silni, możemy wszelkim zakusom z którejkolwiek bądź strony one pochodzić mogą, skutecznie przeciwdziałać. Przyciągajcie opieszale i zachęcajcie obojętnych nie mających jeszcze wyrozumienia w ważność organizacji do wstąpienia w nasze szeregi. Zgłoszenia przyjmuje prezes towarzystwa Urban Sojka — Bytom G.-Śl., ulica Wilhelmowska Nr. 21, lub sekretarz Jan Firla, W. Błotnica Nr. 7.

— (Stary Fryca w niebezpieczeństwie.) Jakiś troskliwy o dalsze zdrowie wielkiego złodzieja króla pruskiego „Fryca” imieniem Fontanus pisze w „Oberschl. Ztg.”, że czas najwyższy, aby pomnik Frycowski, stojący przed męską szkołą realną dobrze opakować i zachować w bezpiecznym miejscu, aż nastaną lepsze (?) dla Niemców górnośląskie czasy, bo ślad łatwo mogłyby psotnicze ręce zbrodniarzy to arcydzieło kultury niem. zdruzgotać. — Radzimy Niemcom, aby swe-

go „Fryca” zakisł i czempredzej do Berlina wywieźli, bo mogłaby się kartka dziejowa odwrócić i mogliby złodzieja, który Śląsk ukradł i zdradą oraz podstępem zagarnął, złodzieje ukraść i na szmela sprzedać.

— (Znak czasu.) Kilku nauczycieli bytomskich zapytuje się publicznie przez „Oberschl. Ztg.” kiedy to magistrat bytomski rozpocznie kurs nauki polskiej. 100 nauczycielstwa się zapisało na naukę polską, pół roku minęło, a o kursie ani słyhać.

Kopalnia Hohenzollern pod Bytomiem. Sprostowanie korespondencji „Kopalnia Hohenzollern” w dodatku „Katolika” z dnia 30. maja. Korespondent pisze, że urzędnik Brojer zgłaszających się do pracy wypytuje się w jakim języku w domu rozmawiają, to jest nieprawdą. Ta panna A. się może przesyłała. Piszę to w imieniu prawdy.

Piotr Gambuś.

Brzeziny pod Bytomiem. (Z naszej parafii.) W niedzielę przed Zielonymi Świątkami przystępowały nasze polskie dziatki w liczbie 117 do pierwszej Komunii św., a w święto Wniebowstąpienia Pańskiego niemieckie (właściwie te, które na niem. naukę przygotowawczą chodziły) w liczbie 34. Do końca maja br. mieliśmy w naszej gminie więcej urodzin niż w całym roku 1916. Jakoś to będzie przy pomocy Bożej, że się nasze polskie wioski zaludnią na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny.

Król Huta. Ważne dla inwalidów, wdów i sierót pobierających rentę po nieszczęśliwych wypadkach. Według rozporządzenia z dnia 5-go maja b. r. jeszcze każdemu inwalidzie pobierającemu 50 i więcej odsetek renty z nieszczęśliwego wypadku będzie od 1-go stycznia 1920 do 31-go grudnia 1921 miesięczny dodatek wypłacany, jeżeli nieszczęśliwy wypadek się zdarzył przed 1. lutem 1920 roku. Dodatek i w takim razie jest do wypłacenia, gdy skałeczony z kilku wypadków pobiera rentę z każdego wypadku mniej niż 50%, jeśli odsetki zliczone z wszystkich wypadków wynoszą, co najmniej 50%. Dodatek wynosi:

przy wypadkach z lat 1885—1900 włącznie 90 od sta przy wypadkach z lat 1901—1915 włącznie 70 od sta przy wypadkach z lat 1916—31. 1. 20. wł. 40 od sta sumy miesięcznej bieżącej renty.

Tak zwany dodatek drożyzniany w wysokości 20 marek miesięcznie zostaje zniesiony. Dotychczas od 1-go stycznia 1920 wypłacone dodatki drożyzniane będą na nowe dodatki policzone. Jeżeliby terazniejszy dodatek mniej wynosił niż dotąd pobierany w wysokości 20 mk. powinien być tenże dalej wypłacany. Po 31. 1. 1920 r. skałeczeni nie otrzymają żadnego dodatku.

Dodatek dla wdów i sierót wynosi

przy wypadkach z lat 1885—1900 włącznie 60 od sta przy wypadkach z lat 1901—1915 włącznie 40 od sta przy wypadkach z lat 1916—1919 włącznie 20 od sta sumy dotąd pobieranej. Dodatki nie mogą zostać brane na zastaw (fantowane) i nie wolno policzyć na nie rent pobieranych z knapszafu, znaczków i innych kas.

Chorzów w Katowickim. W sobotę środa 2. bm. rb. odbyło się zebranie załogowe w fabryce „Stickstoffwerke”, które miało dosyć burzliwy przebieg. Na tem zebraniu przemówił przedstawiciel Zjed. Zaw. Polskiego w krótkich lecz treściwych słowach o strejku na wapiennikach w powiecie Opolskim i Wielko-Strzeleckim. Przedstawił zebranym trudne i marne położenie tamtejszych robotników, oraz jak oporne stanowisko zajmują tamtejsi pracodawcy, którzy na żaden sposób na uznanie taryfy i podwyższenie zarobków się nie chcą zgodzić. Organizacja, po wyczerpaniu wszelkich sposobów, aby na drodze układów przyjść do jakiegoś załatwienia tej sprawy, musiała chwycić się ostatniego środka obrony tj. musiała ogłosić strejk, aby zmusić hardych i opornych pracodawców do uznania słuszných żądań robotników. Strejk, który już od dwóch tygodni wybuchł, trwa bez zmiany nadal. Przedstawiciel Z. Z. P. zganił ostatni noryw dzikiego strejku w „Stickstoffwerke”. Na co wystąpił wódz partyi komunistów p. Hadas, który zamiast przemawiać do rzeczy, wystąpił w sposób uliczny-kowski, ujadając na organizację naszą. W odpowiedzi na jego wywody, przedstawiciel nasz wskazywał na głoszenie pustych frazesów ze strony p. Hadasia, który starał się wszystkich zburzyć, lecz nie podał sposobu, jakby swój wymarzony cel osiągnąć. Niezadowolnienie i skargi załogi odnoszą się przeciwko tamtejszej Radzie załogowej (Betriebsrat), którą nie odpowiada życzeniom załogi, ponieważ wybory nie były właściwe, bo członkowie Rady załogowej sami się wybrali, list przeciwnych nie było, a listę członków Z. Z. P. nieprawnie unieważnili. Najlepiej więc załoga uczyni, gdy postara się, aby nowe wybory wypisać, ażeby wszyscy mieli sposobność wybrać sobie ludzi, do których mają zaufanie, a wtedy ustaną kłótnie i niezadowolnienie.

Obecny.

Ruda w Zabrzkiem. 25 głuchoz zalało się w naszej Rudzie, uczęszczających do parafijnej spórawczej szkoły, w której się popisuje swymi mądrościami demokratycznie - polityczno - społecznie

towarzysz Czapski z Zabrze. Wykłady Czapskiego są zaprawione mocno sosem komunistycznym. Przestrzegamy naszych rodaków, by do tego hajderu międzynarodowego nie posyłali swoich synów i swych córek. ani sami, na te wykłady nie uczęszczali, bo już dosyć tego, że 35 głupców rudzkich zerpie mądrość u źródła socjalistycznego.

Zycieli.

Gliwice. (Czerwiec w naszych przysłowiaach). Najwięcej przysłów powstało o kwietniu i maju, ponieważ czynności gospodarskie są w tych miesiącach liczne i różnorakie:

Benedykt w pole z grochem,
Wojciech z owsem jedzie,
Stanisław ze lnem,
Filip tatarę wywiedzie,

wszyscy święci, o których tu mowa, zapisani w kalendarzu na miesiąc kwiecień. Atoli w czerwcu także nie brak przysłów. Oto, jakie mamy:

Czerwiec temu się zieleni,
Kto do pracy się nie leni.

Ponieważ w czerwcu zboża kwitną można już wprowadzać jakie takie wnioski o przyszłych żniwach. A więc: »W czerwcu się pokaże, co nam Bóg dał w darze«. Jeszcze do maja odnosi się przysłowie: »Święta Zofia kłosa wywija«. Za to: »Do świętego Wita (15 czerwca) nie chodź do żyta«. Czemu? Bo nic w nim jeszcze nie znajdziesz; ale za to: po świętym Wicie połowa ziarna w życie. O czerwcowych kłosach zielonych śpiewa poeta Kondratowicz:

W pośród listków i badyli
Rośnie kłos zielony;
To do kwiata się przymili
To wesół głowę chyli
W rozmaite strony.
Deszcz dla niego to otucha,
Wicher — to swawola,
Zda się, żyje w pośród pola
I skowronka słucha.

— Tymczasem tegoroczny czerwiec przedstawił się nam chłodno. Deszcze przechodzą zimne, noce chłodne niekorzystnie oddziałują na dorastające plony rolne. Trawy na łąkach są niskie; kartofle, ćwikla i marchew na polach idą słabo; pszenice się wysypują i zaczynają okwitać i z powodu zimna i chłódów nie okwitną dobrze — widoki zatem dobrego żniwa maleją.

Knurow w Rybnickim. Kopalnia knurowska zatrudnia agitatora niemieckiego w osobie robotnika von Passow, któremu dano lekką pracę, ażeby mógł Czarnego Orła i Dzwon między robotnikami rozdawać. Czyni on to podczas pracy. Co najbezczelniejsze listy, które mają być rzekomo pisane przez żołnierzy wojska Hallera do swych rodziców i znajomych, przedstawiające wojsko Hallera w jak najbrudniejszym świetle, rozrzuca po kopalni. My niżej podpisani byliśmy w armii niemieckiej na froncie francuskim, także tam w niewoli, a potem przez przeciąg całego roku w armii Hallera na froncie bolszewickim, i znamy doskonale tam panujące stosunki i podkreślamy stanowczo, że to, co w tych listach stoi napisane, »jest świadomem i podłym kłamstwem«. Fakt, żeby którego żołnierza przelo-

zony uderzył, jest w armii Hallera nie znany. Wyciąg tych listów zgadza się z postępkami w armii niemieckiej, tam takie stosunki panowały, gdzie nie tylko żołnierzy bito, ale jak psów do drzewa i kołków, gdzie uderzały granaty nieprzyjacielskie wiano. Co do żywności, to może by zechciał von Passow sobie nas obejrzyć, i zdziwiłby się, że pomimo tego głodu tak dobrze wyglądamy. We wojsku Hallera sławne »Dörrgemüse« nie jest znane, tego tam ani świnie żyć nie chcą, od tejże armii mógłby się dopiero niejeden Niemiec porządku nauczyć.

Paweł Hora, Hallerczyk z p. 113 ciężkiej artylerii.
Józef Zimelung, Hallerczyk z p. 12 artylerii pol.

Szyszek w Kozielskiem. Dnia 6. czerwca o godzinie 3 rano szło 5 robotników z pociągu z Kędzierzyna do Szyszek. Owł robotnicy szli spokojnie szosą i gdy przechodzili koło budy trzeźniarza Józefa Kubiny z Szyszek, która się znajduje przy szosie między Landsmierzem i Szyszkami, wypadł za nimi ów trzeźniarz i wystrzelił z flinty. Strzał trafił robotnika Teofila Heidrycha z Szyszek w prawą stronę głowy i w prawą rękę z tyłu. Postrzelony przewrócił się na szosę i zaczął obficie krwią broczyć. Lekarze wątpią o jego wyzdrowieniu, ponieważ mu zostały śruty naboju głęboko w głowie.

Sławików. (Niesłychane gwałty nauczyciela pruskiego). Gmina Sławików podała skargę na nauczyciela za katowanie dzieci, tłómacząc obszernie powody swej skargi. Nauczyciel ten bowiem używał średniowiecznych tortur, celem ukarania dzieci szkolnych. Niesłychane to postępowanie oburzyło ludność polską w Sławikowie do tego stopnia, że zakazali dzieciom chodzić na lekcje do owego nauczyciela, i przedź dziećmi nie pójdą na naukę do niego, dopóki Komisja Koalicyjna nie zastąpi go innym nauczycielem, prawdziwym wychowawcą młodzieży. Nic dziwnego, że nauczyciele pruscy posiadają takie dusze zwierzęce. Jeżeli zważymy na postępowanie uczeni seminarij nauczycielskich w Głogówku i Pilchowicach, w których to miejscowościach pod dowództwem swych profesorów uczniowie urządzali napady na ludność polską, wówczas dopiero zrozumiemy, że pruski pedagog nie może być dla swych wychowanków niczem innym, jak katem.

Z Lublinieckiego. Morderca leśnych Gierlacha i Zagórskiego o czym swego czasu pisaliśmy, został w Taninie pod Lublińcem w poniedziałek 7 czerwca przez »sicherkę« ujęty. Zabójca Nitczu wraz z swoim współnikiem Helką zabarykodowali się w pewnym domu i przyjęli policjantów rzeszyskim ogniem z karabinów i rewolwerów. »Sicherka« odpowiedziała strzałami na strzały i zbrodniarz Helka został zastrzelony. Nareszcie udało się policjantom mordercę Nitczę ubezwładnić; skutego w kajdany odprowadzono do więzienia w Lublińcu. Przy rewizji domu znaleziono 3 pistolety wojskowe, 1 browning, 1 naładowany karabin automatyczny, 40 nabojów i plecak z narzędziami złodziejskimi.

Opole. (Niemieckie bojówki na kolejach). Zarząd kolejowy w Opolu zawiązał straż kolejową i wezwał celem wzmocnienia jej szeregów, 35 robotników kolejowych do natychmią-

stowego zapisania się do owej straży. Organizacja powyższa jest zupełnie tajemniczą, albowiem władze Międzysojuszniczej Komisji zakazały organizowania wszelkich formacji, mających charakter wojskowy. Naturalnie owa straż kolejowa nie jest niczem innym, jak bojówką niemiecką skierowaną przeciwko Polakom. Cel ich tylko nie ogranicza się do wywożenia w chwila krytycznych materjału kolejowego w głąb Niemiec, ale dąży także do napadania zbrojnego na ludność polską i urządzania awantur w różnych miastach.

Chrapkowie. (Nowy kwiatek kultury pruskiej). W Chrapkowicach z szczególną zaciętością szerzy ducha pruskiego żołnierz z Reichswehry Szymowski, który w celu zojdzienia Polski fabrykuje nawet plakaty tej treści: »Ody przyjdiesz do Polski, wówczas powiedzą ci Polacy: My ci okłamywali na każdym kroku: teraz już tego nie potrzebujemy czynić. Dajesz sobie oczy zamydlić naszymi krzykami i obietnicami, teraz bracie »cierp, cierp, cierp«. My nie mamy ani »płacz, płacz, płacz!« My nie mamy ani szelaga. »Knij, knij, knij.« Już w naszej szlupce. Teraz żeś nasz, dlatego »pracuj, pracuj, pracuj!« bo my teraz jesteśmy twoim panem. Jesteś teraz pod opieką: »polskiej knuty i polskiego bata« i dlatego »trzymaj dziób, trzymaj dziób«. podp. Antoni Wyszogół płatny agitator partije polskie.

Taka agitacja za Prusami i tak głupi plakat same się osadzają; chyba takich głupców nie ma na naszym Górnym Śląsku, by w takie brednie uwierzyli.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Gry i zabawy dla dzieci odbywały się w środy od godz. 2—4 w szkole V. przy ul. Elekoralnej (Kurfürstenstrasse). Niech się dzieci licznie schodzą, gdyż później będą wspólne wycieczki.

Chropaczów. Tow. śpiewu Echo ma swoje nadzwyczajne zebranie w niedzielę dnia 13. czerwca o godz. 8-tej w lokalu p. Wierszowskiego. Upraszają się wszystkich członków i osłonki o liczne przybycie. ZARZĄD.

Bismarkbuda. Filija Górników Z. Z. P. ma zebranie w niedzielę dnia 13. czerwca o godz. 5-tej w domu Związkowym. ZARZĄD.

Katowice. Tow. św. Wincentego a Paulo ma zebranie w piątek dnia 11. bm. o godz. 4-tej w domu Związkowym przy kościele N. P. Maryi. O liczny udział uprasza ZARZĄD.

Nakładem i czcionkami »Katoika«, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny (w zastępstwie): Stanisław Szykowski w Bytomiu.



Najtańsze i ściśle rzeczne źródło zakupna

dla zegarków, klejnotów, złotych i srebrnych towarów. Pomimo braku towarów najwiękzy wybór!

Specjalność: Modne pierścienie ślubne z 8 kar., 14 kar. i złota dukatowego - nielutowane - D. R. P. Nr. 99299.

N. Jacobowitz - Katowice

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego. ulica Grundmanna nr. 7 w domu Colosseum.

Towarzystwo gimn. „Sokół“

w Bytomiu

urządza

w niedzielę, 13. czerwca rb.
w ogorodzie Strzelnicy

ZABAWĘ LETNIĄ

Program:

O godz. 3-0-0

Koncert orkiestry „Sokoła“

O godz. 4-0-0

Popisy gimnastyczne:

1. ćwiczenia wolne drzew, drabini i odzianiu młodocianego
2. na sprzętach.
3. bieg rozstawny na 500 metrów.

Podczas koncertu: Gry o premie:

- a) dla panów: strzelanie do tarczy i kulanie w kręgle;
- b) dla pań: kulanie w kręgle i rzucanie obręsek;
- c) dla dziewcząt: ubieranie garnka;
- d) dla chłopów: wyścigi w miechach

Wstęp do ogrodu dla dorosłych 2.00 mk.

Dla posamięscowych gości od godziny 5 do 9 na wielkiej sali

TANIEC

Dla roesty gości TANIEC od 9 godz. począwszy.

W razie niepogody zabawa na sali.

KOCYNDER

Wesołe, ilustrowane czasopismo
górnosławskie

Nr. 1 już wyszedł i zawiera bardzo wiele dowcipów i wesołych rzeczy z Górn. Śląska

Cena numeru 80 fenigów, z przesyłką pocztową i marką

Adres redakcji i administracji

Wydawnictwo Karola Młarki Mikołów Górny Śląsk

Zamawiać można także w administracjach dzienników, w księgarniach, u kolporterów gazet. — Dla odsprzedających odpowiedni rabat.

Czytajcie i rozszerzajcie KOCYNDRA

Kto się chce wesoło uśmieć,
Kto jest smutny i kogo głowa boli,
Kto lubi dowcipy i „błomy“ śląskie,
Kto chce by się plebiscyt udał,

Niech czyta KOCYNDRA i poleca go drugim!

Baczność! „Sokół“!

Tow. gimn. „Sokół“ w Świętochłowicach
urządza 15. sierpnia r. b.

uroczystość poświęcenia sztandaru

na którą zapraszamy wszystkie posamięscowe Towarzystwa polskie. Tak samo upraszamy o nadesłanie adresów zarządów, celem wysłania zaproszeń do posamięscowych Towarzystw.

Czołem!

Zarząd.

Adresować prosimy: Franciszek Wieroszek, Świętochłowice, ulica Piotra (Peterstr.) 2.

Obrączki ślubne

złote 388 stempł. masyw., nowy format okrągły, bez tuzów para 100.— marek., te same 585 stempłowane para 189.— marek. Wyrycie monogr. za darmo. Wysyłka za saliską lub poprzednim nadesł. gotówki. Przy zamówieniu wystarczą jako miara paszerek papieru.

Wilhelm Scholz zegarmistrz w Szarleju przyстанek kolejki elektr.

Wielki nowy transport la

krów mlecznych

siętarne i po ościeleniu z cielętami. nadszedł i sprzedajemy

w rzeźni w Opolu.

Gottschalk i Halama.

Należy przynieść pozwolenie naczelnika powiatu (landrata) na sprowadzenie bydła.